

# Tymowski o solidarności z Białymstokiem: Dlaczego trzeba iść na pl. Defilad



26 lipca 2019

Wojciech Tymowski

Pewnie w większości przyjdą dawno przekonani, ale może nie tylko. Może po Białymstoku do manifestacji dołączą też ludzie, którzy do tej pory uważali, że prawa LGBT to jakaś tam nisza, a nie po prostu wspólna ludzka sprawa. Białystok - tak mi się wydaje - mógł być wstrząsem.

Weźcie ze sobą flagi Polski, Unii Europejskiej, a przede wszystkim te tęczowe. Bądźmy razem przeciwko przemocy – apelują organizatorzy manifestacji na pl. Defilad. Jutro w Warszawie możemy pokazać solidarność z zaatakowanymi uczestnikami pierwszego Marszu Równości w Białymstoku. Są wakacje, upał, jutro jest sobota, ale przyjdźmy na tę manifestację. Bo będzie to też protest przeciwko temu, co w Polsce narasta – dzieleniu ludzi, stygmatyzowaniu i wykluczaniu innych dlatego, że tacy się urodzili. Przeciw haniebnym nalepkom z napisem „Strefa wolna od LGBT”, które kolportuje pismo, którego nazwy w tym przypadku, wybaczenie, nie będę podawał.

Pewnie w większości przyjdą dawno przekonani, ale może nie tylko. Może po Białymstoku do manifestacji dołączą też ludzie, którzy do tej pory uważali, że prawa LGBT to jakaś tam nisza, a nie po prostu wspólna ludzka sprawa. Białystok – tak mi się wydaje – mógł być wstrząsem. Bo nagrania z drastycznych wydarzeń pokazywały, że tu chodzi o zderzenie racji tych, którzy są bici, z racją tych, którzy biją. I że to ponure wydarzenie to teraz niejako paradoksalnie okazją, by spróbować rozprawić się z lawiną zmyślonych oskarżeń i bredni o środowisku LGBT pompowanych przez rządową i pozarządową propagandę. Bo może ludzie dotychczas niezainteresowani i obojętni będą bardziej nadstawiać uszu. Może pomyślą, zanim powtórzą głupi żart, zanim kpiąco się uśmiechną, słysząc o argumentach środowisk LGBT.

## **Orientacji seksualnej się nie wybiera**

Może dotrze do nich, że orientacji seksualnej się nie wybiera. Że gejom i lesbijkom nie chodzi o rzekome przywileje, ale o równe prawa i zwykły szacunek. Że jeśli geje i lesbijki chcą żyć swobodnie bez skrępowania, tak jak pary hetero, to nikomu to nie robi krzywdy. I nikomu nie zabierze jego udanych relacji, miłości i domowej harmonii. Wiem, że dla większości czytających ten tekst i zapewne tych, co przyjdą na manifestację, to, co piszę, to truizmy, ale sądzę, że trzeba je przypominać. Bo dziś w publicznych przekazach krąży w tych sprawach mnóstwo podszytych uprzedzeniami bredni stawiających wszystko na głowie.

Szczególnym optymistą jednak nie jestem. Nie wiem, czy na takie tłumaczenie nie jest za późno. Spirala uprzedzeń i nienawiści jest już tak rozkręcona, że bardzo trudno będzie ją wyhamować. Ale na sobotnią manifestację na pl. Defilad przyjdę. Bo ludziom w Białymstoku, którzy tydzień temu byli kopani i obrażani, ten gest solidarności i uznania się należy. To ważne, choć podziałów nie zasypie. W publikowanej dziś w naszym tygodniku rozmowie prof. Rafał Pankowski komentuje zapowiedź, że Akcja Demokracja wywiesi 1 sierpnia baner „Warszawa wolna od faszyzmu”. – Nie załatwi to problemu – mówi profesor. – Ale każda inicjatywa, która przypomina, że faszyzm jest czymś złym, jest godna poparcia.

Manifestacja "Warszawa przeciw przemocy. Solidarni z Białymstokiem". Początek o godz. 14 w sobotę 27 lipca na pl. Defilad.

<https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,150427,25029476,tymowski-o-solidarnosci-z-bialymstokiem-dlaczego-trzeba-isc.html>